



# Siedem filarów jedności

Jedność naśladowców Jezusa była istotnym elementem modlitwy arcykapłańskiej w ogródcu (Jan 17:21). Werset ten jest głównym motywem działania na rzecz jedności wszelkich chrześcijan. Realizując treść modlitwy Pana Jezusa, także w zborach, dążymy do zachowania pokoju i jedności. Jednakże będąc ludźmi, mamy tendencję do rozszerzania lub zbyt wąskiego zawężenia podstaw jedności. Dla jednych podstawą tą będzie tylko wiara w okup i chęć przynależności do zboru, dla innych wiele szczegółów związanych ze zrozumieniem proroczych symboli.

Aby pogodzić te dwie sprzeczne ze sobą tendencje, warto spojrzeć, co na ten temat mówi Pismo Święte:

*Napominam was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znośząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju: jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich – Efezj. 4:1-6.*

Apostoł Paweł na wstępie odwołuje się do stanu serca słuchaczy, podkreślając wagę pokory, łagodności, cierpliwości i miłości. Niewątpliwie, gdyby w zborach znajdowali się tylko rozwinięci duchowo członkowie Kościoła, byłoby to wystarczające kryterium jedności. Apostoł Paweł jednak wiedział, że należy dodać jeszcze 7 innych filarów pokoju i jedności w zborze. Miał on świadomość, że z czasem ujawnią się w zborach osoby, które będą chciały „przypodobać się ludziom”, szukając „chwali u ludzi” (Gal. 1:10; 1 Tes. 2:3-6), dlatego dał nam wytyczne niezbędne do zachowania jedności i pokoju w każdej społeczności chrześcijańskiej. Są to: jedno Ciało, jeden duch, jedno powołanie, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest i jeden Bóg. Co ciekawe, kryteria te nie odnoszą się do owoców ducha św., ale istotnych, fundamentalnych i obiektywnych nauk doktrynalnych. Dzięki temu daje nam on receptę budowania jedności w oderwaniu od subiektywnych opinii i sądów opartych na emocjach i sympatiach.

## Jedno Ciało

Jedno Ciało odnosi się do bliskiej społeczności braci będących członkami Kościoła. Głową Kościoła jest Jezus Chrystus (Efezj. 1:22, 5:23; Kol. 1:18). Choć wydaje się

to uniwersalną prawdą, do której przyznaje się całe chrześcijaństwo, w rzeczywistości tak nie jest. Większość chrześcijan ma swoje głowy (liderów, zarządców), którzy decydują za wiernych, co jest prawdą i co jest dla nich korzystne. Niektórzy wprost nazywają się głową Kościoła powszechnego (papież), inni są głowami (biskupami, arcybiskupami) poszczególnych organizacji religijnych. Choć na pozór wydaje się, że nasza społeczność jest wolna od tego sposobu myślenia, warto zauważyć pojawiające się praktyki, w których starsi mają decydować za zbór lub rozwiązywać jego problemy. Jest to postawa: „skoro ich wybraliśmy na starszych, niechaj nami kierują”. Postawa taka jest daleka od ducha Biblii. W myśl słów Pana Jezusa każdy, kto chce być pierwszy, musi mieć w sobie ducha służby (Mar. 10:44). Ap. Piotr rozwija tę myśl słowami:

*Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody – 1 Piotra 5:3.*

Tak więc wyrażenie „jedno Ciało” oznacza uznanie władzy i nauczania Pana Jezusa w społeczności braterskiej, ale także niesie ono za sobą znaczenie pewnych struktur, zasad, przywilejów i obowiązków wynikających z udziału w społeczności Chrystusowej. Więcej na ten temat możemy poczytać u wybitnego znawcy biblijnej greki W. Barclay’a. W książce „Ważniejsze słowa Nowego Testamentu” na stronie 180 i dalszych pisze on o chrześcijańskiej wspólnotce wyrażonej słowami *koinonia, koinonein, koinonos*:

„W Nowym Testamencie występuje duża grupa wyrazów, które zawierają w sobie pojęcie wspólnoty. Tworzy je słowo *koinonia*. W klasycznej grece oznacza ono stowarzyszenie lub partnerstwo [...]. Wyraża ono wspólnotę celów. [...] *Koinonie* wyraża postawę człowieka, który dzieli się szczodrze z innymi, w przeciwieństwie do postawy egoistycznej, nastawionej jedynie na branie. W ówczesnej potocznej grece słowo *koinonia* miało trzy wyraźnie rysujące się znaczenia:

1. Zwykle oznacza spółkę handlową.
2. Jest używane w odniesieniu do małżeństwa. Dwoje ludzi wstępuje w stan małżeński, aby mieć *koinonia* życia, to znaczy, aby mieć w życiu wszystko wspólne.
3. Dotyczy stosunku człowieka do Boga”.

Tak więc społeczność (jedno Ciało) oznacza: spójne dzi-



alanie dla wspólnego dobra (spółka handlowa), zażyłość, jaka jest w małżeństwie, zarówno pomiędzy braćmi jak przede wszystkim z Jezusem (w uznaniu Go za przewodnika zboru), oraz zależność od woli i łaski Bożej. Jedno Ciało to także zestaw wspólnych zasad i wartości, które podziela, szanuje i kieruje się nimi każdy członek zboru. Co ważne, ta podległość w społeczności nie pochodzi z wymuszenia lub pozycji stanowiska, ale z pokory, miłości, cierpliwości i łagodności oraz dobrowolności.

## Jeden duch

Ocena ducha panującego w zborze jest zarówno łatwa, jak i trudna. Łatwa do zauważenia, trudna do nazwania. Przebywając w jakiegokolwiek społeczności, po kilku minutach możemy odczuć panującego tam ducha. Czy jest to duch rywalizacji, czy łagodności? Duch pychy czy pokory? Duch obmowy czy miłości? Duch podejrzliwości czy zaufania? Z drugiej strony jest dość trudnym, by opierając się na odczuciach, wydać jakąkolwiek opinię, ponieważ jest ona subiektywna i uzależniona od bieżącej sytuacji, chwili. Nawet ocena owoców ducha św. może nie być obiektywna. Czy są w takim razie obiektywne kryteria oceny, czy w zborze jest duch Boży? Tak! Oto niektóre z obiektywnych kryteriów pozwalających ocenić ducha społeczności:

1. *Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne; ci zaś, którzy żyją według Ducha, o tym, co duchowe* – Rzym. 8:5. Tematy rozmów i ich duchowy poziom dużo mówią o duchu panującym w danej społeczności. Zbyt często mówimy o innych, często ocierając się o obmowę, a zbyt rzadko o tematach biblijnych. Kiedyś bracia ostrzegali, by unikać „świeckich rozmów” – myślę, że jest to ostrzeżenie do dzisiaj aktualne (Rzym. 8:13).
2. Innym elementem pozwalającym ocenić ducha zboru jest jego zaangażowanie i służba dla Prawdy. *A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was* – Rzym. 8:11. Żywy chrześcijanin to chrześcijanin aktywny. Aktywność ta może objawiać się w różny sposób: przez zadawanie pytań biblijnych i odpowiadanie na nie, przez odwiedziny i pomoc potrzebującym, przez służbę fizyczną na rzecz braci i siostr, głoszenie Ewangelii itp. Duch Chrystusowy jest duchem aktywnej służby. W 2 Kor. 4:13 czytamy: *Mając zaś tego samego ducha wiary, jak to jest napisane: Uwierzyłem, przeto powiedziałem, i my wierzymy, i dlatego też mówimy*.
3. Innym objawem obecności ducha Pańskiego jest tęsknota do bycia z Nim (Rzym. 8:23) i bycie

razem z Nim uwielbionym. Temat szybkiego zabrania nas do Pana i przyścia Królestwa Bożego zawsze był obecny w prawdziwym Kościele. Jest to nasze pragnienie i cel życia. Świadomość uciekającego czasu i bliskości nadejścia Królestwa Bożego objawia się w zauważaniu wypełniających się proroctw (Mat. 24:32).

4. Znany nam werset z Listu do Rzymian (12:1) mówi o składaniu ofiary z naszych ciał, co jest nazwane duchową służbą. Poświęcenie ciał, ofiara z ciał w dzisiejszych czasach najwyraźniej objawia się w poświęceniu czasu na sprawy Pańskie. Jest to także chęć wspólnego spotykania się i przebywania razem z ludem Bożym.
5. W 1 Kor. 2:4 czytamy, że *Duch objawił nam głębokości Boże*. Stan znajomości Planu Bożego, zachwycenie się Prawdą i życie zgodnie z nią wskazują na obecność w społeczności ducha Pańskiego. Zauważmy, że ap. Paweł mówi o „głębokościach Bożych”, czyli rzeczach trudnych, ale bogatych w treść. Unikanie w badaniach i wykładach głębokich tematów biblijnych powinno nas niepokoić (1 Kor. 3:1, 12:8).
6. Innym objawem zdrowego ducha jest różnorodność pracy, która jest realizowana w zborze. Dzisiaj mamy znacznie więcej możliwości, aby służyć braciom i siostram niż 30-40 lat temu. Z drugiej strony jest też ogrom pokus, które powodują, że zakopujemy swoje talenty w ziemi. Obracanie talentami w społeczności ma dwie strony. Z jednej strony jest jednostka, która chętnie chce służyć zborowi. Z drugiej strony jest zbór, którego obowiązkiem jest zauważyć, kto jakie ma talenty i wykorzystać je dla wspólnego dobra, zachęcając do pracy, wspierając ją lub wybierając taką osobę na diakona lub starszego. Jeśli te dwie zależności (jednostka i wola społeczności) nie zaistnieją – nawet najbardziej zdolny brat lub siostra nie powinni narzucać swojej woli i stylu działania zborowi.
7. Ostatnim elementem ducha charakterystycznego dla naszych zborów jest duch beriańskiego badania (Dzieje Ap. 17:10-11). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że badanie Biblii nie jest badaniem beriańskim. Bracia w Berei zachwycili się kazaniem ap. Pawła, a następnie w Biblii sprawdzali, czy rzeczy tak się mają. Dzisiaj badanie beriańskie mogłoby oznaczać badanie artykułu „Na Straży” lub fragmentów Tomów lub innych komentarzy biblijnych przez pryzmat wersetów biblijnych. Mogłoby też takim badaniem być badanie tematyczne do wykładu.



## Powołanie do jednej nadziei

Spółeczność oparta jest o wspólną nadzieję powołania niebiańskiego. Nie wystarczy, że ktoś chce służyć Bogu, by mieć z nim społeczność. Ważne jest, aby była to osoba mająca nadzieję niebiańskiego powołania. Wbrew pozorom jest to istotne kryterium wykluczające, ponieważ ap. Paweł nie pisze, że fundamentem pokoju i społeczności jest chęć bycia w niebie, ani też chęć służenia Bogu. Wielu chrześcijan chce służyć Bogu i jednocześnie w nagrodę oczekuje, że będzie w niebie. Jednak zrozumienie niebiańskiego powołania jest charakterystyczne dla ruchu badackiego. Czym innym jest nadzieja bycia w niebie aniołem, a czym innym ubieganie się o naturę boską. Trudno mieć z kimś *koinonie*, czyli wspólne dążenia bez rozumienia tej fundamentalnej prawdy. Tym bardziej dziwnym by było, gdyby zbór taką osobę wybrał na pasterza. Nadzieja niebiańskiego powołania jest nadzieją spładzającą i ożywiającą do poświęcenia i działania. Pamiętajmy, że wszelkie zwątpienia czy jesteśmy godni tego powołania, są podszeptami szatańskimi. Jeśli pociąga nas Bóg – Jego charakter opisany na kartach Biblii, powinniśmy poświęcić Mu swoje życie z nadzieją najwyższej nagrody. Dlaczego to jest tak ważne? Gdy uzmysłowimy sobie, że statystycznie przez cały dotychczasowy Wiek Ewangelii na ziemi co roku było tylko 72 członków Kościoła, (co jest oczywiście dużym uproszczeniem, bo liczba ta nie rozwijała się liniowo), uzmysłowimy sobie, jak wielkim zaszczytem i odpowiedzialnością jest być w tej liczbie. Uzmysłowi nam to także, jak trudno jest się znaleźć wśród tych 144 000, dzięki temu powinno to wzbudzać w nas chęć większego wysiłku i poświęcenia dla Pana. Z drugiej strony, jeśli zaniżamy sobie, przez fałszywie rozumianą skromność, poprzeczkę, mówiąc „oby gdziekolwiek Pan dał mi życie” – w domyśle wśród Wielkiego Grona lub na ziemi – podświadomie tłumaczymy swoją letniość i dajemy sobie zezwolenie na wygodne życie nominalnego chrześcijanina. Jak ważna jest nadzieja niebiańskiego powołania, pisze ap. Jan:

*Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty* – 1 Jana 3:2-3.

## Jeden Pan

Mamy jednego Pana – Jezusa Chrystusa. Czasem mówimy „zbór jest Panem” – prawdą jest, że nie ma takiego wersetu. Wola Boża objawia się przez zbór, jeśli są w nim dzieci Boże i jeśli chcą one kierować się wersełami biblijnymi, nawet jeśli to jest trudne i przykre dla

„starego człowieka”. Tym Panem nie może być żaden człowiek – nawet jeśli zostanie namaszczony do tego stanowiska przez zbór lub społeczność. Uznanie zwierzchnictwa Pańskiego nad nami oznacza, że zgadzamy się na Jego kierownictwo. Skoro codziennie w modlitwie prosimy o kierownictwo Boże w imieniu Jezusa Chrystusa, uznanie Go za swego Pana oznacza, że będziemy to kierownictwo przyjmować z pokorą i radością, nawet jeśli będzie wydawało nam się dziwne i niezrozumiałe. Zbór, społeczność, w której jedynym Panem jest nasz Zbawiciel, będzie żyć w pokoju i jedności. Jeśli pojawiają się rozłamy i różne pomysły na to, w którą stronę ma iść zbór, oznacza to, że ktoś stawia własne ambicje wyżej niż uległość woli Pańskiej. Z drugiej strony jedynym obiektywnym źródłem poznania woli Pańskiej jest regularne, społeczne studiowanie z modlitwą Biblii i szukania w niej wskazówek. Uznanie Chrystusa za Pana społeczności najlepiej wyraża się w stosowaniu Jego rad i wskazówek w życiu społeczności. Czasami są to trudne decyzje, ale Jezus powiedział:

*Czy myślicie, że przyszedłem, by dać ziemi pokój? Bynajmniej, powiadam wam, raczej rozdzielenie* – Łuk. 12:51.

Są to trudne i twarde słowa, ale ich lekcja jest prosta i jasna – wierność Prawdzie powoduje konflikty w rodzinie.

## Jedna wiara

Jedna wiara jest chyba najbardziej problematycznym i ogólnym stwierdzeniem w omawianym liście, która jest warunkiem jedności zborowej. Wydaje się, że ap. Paweł nie mówi tutaj o emocjach (o tym wspomina rozpoczynając ten wykład), ale ma na myśli wiarę jako zestaw doktryn, nauk biblijnych. Dlaczego tak ogólnie zostało to napisane? Porównując z tym zapisem listy do 7 zborów z Objawienia, możemy zauważyć, że w różnych okresach rozwoju Kościoła był dany różny „pokarm na czas słuszny”. Gdy dzisiaj zadajemy sobie pytanie, czym są fundamentalne prawdy dla naszej społeczności, myślę, że powinniśmy spojrzeć na dany nam „pokarm na czas słuszny”. Wyrażenie to niesie w sobie także inną myśl – bez jedności doktrynalnej nie da się osiągnąć jedności i pokoju w zborze. W Liście do Tytusa (1:9) czytamy, że biskup powinien być *trzymający się prawowiernej nauki, aby mógł zarówno udzielać napomnień w słowach zdrowej nauki, jak też dawać odpór tym, którzy jej się przeciwstawiają*. Natomiast w Liście do Filipian (2:2-4) apostoł napomina nas, byśmy byli *jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością*. W myśl tego wersetu jednomyślność ożywia, czyli motywuje do działania. Trudno jest cokolwiek wspólnie robić, jeśli jest kilka sprzecznych poglądów, co do charakteru i sposobu działania lub



nauczania. Ciekawa jest kolejność prowadząca do jedności w zborze: jedna myśl, miłość, zgodność, jednomyślność. Jedność poglądów pojawia się na początku i na końcu, a miłość budowana jest na fundamencie jednomyślności w poznaniu Prawdy. Podobnie czytamy w 2 Piotra 1:5-7 – *dlatego dołączcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością*. Drabina Piotrowa zaczyna się wiarą, by w coś wierzyć, trzeba to poznać, w tym przypadku trzeba uwierzyć w prawdziwego Boga i Syna, którego On posłał. Na bazie wspólnej wiary, w tego samego Boga i Jezusa, rodzi się cnota (uczynki), które skutkują poznaniem Prawd biblijnych – miłość jest finalnym skutkiem zbudowania społeczności na bazie wspólnych poglądów. W 1 Piotra 3:8-9 podobnie apostoł zaczyna od jednomyślności (nie jednego odczuwania, tylko jednomyślności), na bazie której objawia się duch współczucia, braterstwa, miłosierdzia i pokory. Różnorodność poglądów na tematy doktrynalne nigdzie w Biblii nie jest pochwalana. Co więcej, Biblia ostrzega nas, że w czasach ostatecznych osoby uważające się za Kościół zdrowej nauki nie ścierną, ale według swoich upodobań nzebierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom – 2 Tym. 4:3-4. O cielesnym Izraelu jako lekcji dla nas jest napisane: *gdyż mój lud popełnił dwójakie zło: Mnie, źródło wód żywych, opuścili, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą* – Jer. 2:13.

### Czy możemy dzisiaj dojść do jedności wiary?

Twierdzenie, że dzisiaj jest to niemożliwe, jest niebezpieczne, ponieważ skoro nie możemy dojść do jednomyślności wiary, nie możemy dojść do doskonałej miłości, a to oznacza, że stracimy życie w drugiej śmierci. Istotą badania w zborze jest wspólne dochodzenie do jedności myśli – czasem to trwa dłużej, innym razem krócej, ale badanie zborowe nie polega na podawaniu własnych myśli, refleksji lub odczuć. Badanie zborowe jest wspólnym wysiłkiem do poznania Prawdy biblijnej. Jednocześnie ap. Paweł zdecydowanie i jednoznacznie potępia postawę otwartości na inne poglądy: *dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii. Chociaż innej nie ma, są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją, i chcą przekreślić ewangelię Chrystusową* – Gal. 1:7-8. W podobnym duchu pisze br. Russell w VI tomie „Wykładów Pisma Świętego” str. 580-581: „napominamy Nowe Stworzenie, żeby nigdy nie miało nic do czynienia z wszelkimi parareligijnymi stowarzyszeniami, klubami, organizacjami i kościołami.

*Wynijdzcie z pośrodku ich i odłączcie się, mów*

*Pan, a nieczystego się nie dotykajcie* – 2 Kor. 6:17 (BG).

Ich sprawy, kult, nauki i doktryny są dla nas nieczyste, choć im samym mogą się takimi nie wydawać. Oczy naszego zrozumienia zostały otwarte, dzięki czemu widzimy teraz wszystko w nowym świetle. Znenawidziłyśmy rzeczy, które kiedyś kochaliśmy, a pokochaliśmy te, których kiedyś nienawidziłyśmy”. Szczególnie w Żniwie Wieku Ewangelii element zwiedzenia jest dużym zagrożeniem dla jedności zborów. Apostoł Paweł tymczasem prosi nas, *abyście byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania* – 1 Kor. 1:10. Bez jednomyślności nie da się osiągnąć biblijnej jedności.

### Jeden chrzest

Apostoł Paweł zawsze naucza o jednym chrzcie w śmierć Chrystusa Jezusa (Rzym. 6:3-7). Jest to ważny niuans nauczania o chrztach. Chrzest nie jest bramą do społeczności lub do nieba, chrzest jest codziennym umieraniem wraz z Chrystusem. Mamy wrastać w podobieństwo Jego śmierci, czyli codziennie oddawać swój czas i energię na służbę Bogu. Nie raz lub dwa razy w tygodniu, ale codziennie! Zrozumienie istoty chrztu wyraża się także w słowach, które mówimy w czasie chrztu wodnego, będącego symbolem chrztu rzeczywistego. Nie jest to chrzest do życia, bo życie swoje ofiarujemy Bogu na służbę. Rezygnujemy z życia na ziemi, mając nadzieję życia na poziomie Boskim. Nie jest to także chrzest pokuty, ponieważ ta ma miejsce wcześniej. Jest to chrzest śmierci na podobieństwo Chrystusowe. Okazuje się, że dla apostoła Pawła precyzja zrozumienia, czym jest chrzest, była podstawą uznania kogoś za brata. Podobnie było z Apollosem, który, choć był gorliwym naśladowcą Jezusa, by móc w pełni głosić Ewangelię i być współtowarzyszem ap. Pawła, musiał zrozumieć istotę chrztu, którą wyjaśnili mu Pryscylla i Akwila (Dzieje Ap. 18:26).

### Jeden Bóg i Ojciec

W dobie obowiązującej poprawności politycznej wielu chrześcijan skupia się na pobożnym życiu, odrzucając nauki doktrynalne jako zbyt trudne lub dzielące ludzi. Tymczasem Pismo Święte wielokrotnie uzależnia zbawienie człowieka od poznania jego Stwórcy. Dosadnie i wprost powiedział to Jezus Chrystus w swej arcykapłańskiej modlitwie zapisanej w Ew. Jana:

*A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś* – Jan 17:3.

Zauważmy, że mowa jest tutaj o „jedynym Bogu” i



posłanym przez Niego Jezusie Chrystusie. Poznanie Wszechmogącego Boga i Jego Syna jest i będzie zawsze jednym z warunków zbawienia, zarówno w obecnym czasie łaski, jak i w przyszłości w czasie Tysiącletniego królowania Chrystusa, gdy ziemia się *napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze* – Izaj. 11:9 (BT). Ew Jana 17:3 jest jednym z kluczowych wersetów definiujących warunki zbawienia. Nasz Zbawiciel powiedział, że warunkiem zbawienia jest poznanie JEDYNEGO PRAWDZIWEGO Boga i Chrystusa. Każdy, choć pobieżnie zapoznany z Biblią, zgodzi się, że by być zbawionym, trzeba WIERZYĆ w Boga. Na poziomie słów każdy się zgodzi z tym twierdzeniem, problem pojawia się, gdy zaczynamy definiować słowa, by nadać im wspólne znaczenie. Podstawą każdej rozmowy, dyskusji jest posługiwanie się rozumiałym dla obu stron językiem. Definicja słów determinuje ich znaczenie. Liczebnik jeden, jedyny w codziennym życiu ma dla nas dość konkretne, zdefiniowane znaczenie, w niezrozumiały sposób zmienia się jego znaczenie, gdy próbujemy zrozumieć teologię powszechnego chrześcijaństwa. Ap. Paweł wyjaśniał Koryntianom, że *nie ma Boga oprócz Jednego* – 1 Kor 8:4, definiując tego Jednego Boga jako Ojca. Kontynuował też, mówiąc, że „nie wszyscy mają to poznanie”. Zdaje się, że niewiele zmieniło się w tej kwestii od pierwszego stulecia. Główny nurt chrześcijaństwa zna jednego Boga, który jednocześnie składa się z trzech osób. Słowo „jeden” w ustach teologów nabiera innego, dziwnego znaczenia.

Zastanówmy się, dlaczego Panu Bogu tak bardzo zależy na prawdziwym poznaniu Jego Istoty? Prawda jest zawsze związana z Bogiem i stoi w opozycji do kłamstwa, fałszu, który zawsze jest związany z ojcem kłamstwa – Szatanem. *A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, w których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga* – 2 Kor. 4:3-4. Najwyraźniej Panu Bogu nie jest obojętne, jak Go opisujemy, skoro cała Biblia opisuje Go i w wielu miejscach przestrzega przed błędnym pojmowaniem Boga, jednocześnie wskazując na Szatana jako tego, który zaślepia i zniekształca obraz Boga.

## Podsumowanie

W myśl Listu do Efezjan, by w zborze lub społeczności była jedność, muszą być spełnione pełne obiektywne warunki i jest ich 7. Społeczność musi być zgodna w następujących tematach:

1. Jedno Ciało rozumiane jako spójny organizm mający wspólne wartości, cele i charakter;
2. Jeden duch charakterystyczny dla prawdziwego Kościoła objawiający się m.in. poświęceniem i przyjęciem „pokarmu na czas słuszny” (Łuk. 12:42);

3. Wspólną nadzieją niebiańskiego, najwyższego powołania;
4. Uznaniem woli jednego Pana Jezusa Chrystusa;
5. Jedną wiarą w Prawdę, charakterystyczną dla każdego okresu rozwoju Kościoła;
6. Jeden chrzest w śmierć Chrystusa;
7. Wiara w jednego, prawdziwego Boga i Ojca.

Mówiąc o podstawach danej społeczności, warto w tym miejscu odnieść się do 3 rodzajów ducha panującego dzisiaj w chrześcijaństwie. Gdy spojrzemy na fundamenty, na bazie których proponuje się budować dzisiaj jedność, mamy oprócz fundamentu biblijnego, który powyżej został opisany, trzy inne, które są mocno promowane. Oczywiście nie jest to droga Boża, ale warto ją pokazać jako ostrzeżenie – ponieważ na tych fundamentach nie da się zbudować jedności i społeczności biblijnej. Jest to jedność oparta na:

1. związkach rodzinnych i towarzyskich,
2. jedności organizacyjnej,
3. emocjach.

Taką drogę proponuje odpowiednio: świat, ekumenia i ruchy charyzmatyczne.

Budowanie społeczności na złych fundamentach jest w Biblii nazwane „tynkowaniem popękane go muru”. Koniec takiej pracy jest opisany w prorokowie Ezechiela: *Wyciągnę swoją rękę przeciwko prorokom, którzy mają fałszywe widzenia i prorokują kłamliwie; w zgromadzeniu mojego ludu nie będą. [...] Dlatego, właśnie dlatego, że zwodzili mój lud, mówiąc: Pokój! chociaż nie było pokoju; a gdy on wznosił mur, oni go tynkowali, mów do tych, którzy tynkowali, że mur padnie. Spuszczę ulewny deszcz, spadnie gruby grad i rozpęta się huragan. A gdy runie mur, wtedy powiedzą do was: Gdzie jest tynk, którym tynkowaliście? Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: W swojej zapalczowości rozpętam huragan i w moim gniewie spadnie ulewny deszcz i gruby grad na zagładę. I rozwalę mur, który tynkowaliście, i zrównam go z ziemią tak, że będzie odsłonięty jego fundament, a gdy upadnie, zginiecie w nim – i poznacie, że Ja jestem Pan* – Ezech. 13:9-14.

Zaklinanie rzeczywistości, mówienie o pokoju, gdy go nie ma, jest symbolicznym tynkowaniem muru. Efektem takiego postępowania jest ulewny deszcz, grad i huragan – ujawniona prawda, twarde, ostre słowa i konflikt. Jest to zgodne z zasadą: „kto sieje wiatr, zbiera burzę”. Efektem oszukiwania siebie i innych będzie konflikt, w którym objawi się fundament, czyli to, co dla nas jest najważniejsze: związki rodzinne, jedność organizacyjna czy emocje. Choć nigdy nie powinniśmy dążyć do podziałów lub być ich przyczyną – nie powinniśmy ich także na siłę powstrzymywać – *muszą być rozdwojenia między wami, aby wyszła na jaw,*

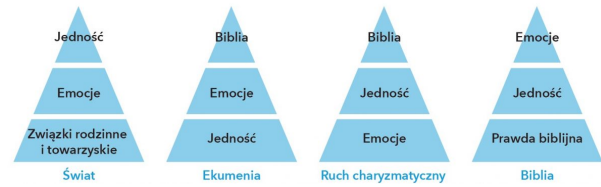


którzy wśród was są prawdziwymi chrześcijanami - 1 Kor. 11:19. Prawdziwych chrześcijan poznaje się m.in. po tym, że wiernie stoją po stronie Prawd biblijnych, nawet kosztem trudnych decyzji personalnych.

*Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi - Jan 8:31-32.*

Siedem podstaw jedności i pokoju w zborze opiera się na zrozumieniu Prawd doktrynalnych, ponieważ wtedy jest to społeczność budowana na trwałych fundamen-

tach. Wspólnota zrozumienia Prawd biblijnych prowadzi do naturalnej jedności w społeczności i głębokich, trwałych emocji, takich jak miłość, radość, pokora itp. Budujmy jedność w oparciu o miłość do Prawdy, bo ta pokazuje nam charakter Boga w działaniu.



Mrzygłód Piotr